Wojciech Frątczak

Parafia Siedlątków w świetle wizytacji z 1779 roku

Studia Włocławskie 19, 597-608

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

STUDIA WŁOCŁAWSKIE
19(2017), s. 597–608

KS. WOJCIECH FRĄTCZAK

PARAFIA SIEDLĄTKÓW W ŚWIETLE WIZYTACJI Z 1779 ROKU

Parafia w Siedlątkowie jest najmniejszą w diecezji włocławskiej i jedną z mniejszych w Polsce. Powstała ona w 1642 r. z powodu ambicji ówczesnej właścicielki Siedlątkowa, która uważała, że do kościoła parafialnego w Pęczniewie jest za daleko, bo około 6 km[1]. Parafia ta od wieków słynęła z posiadania obrazu Najświętszej Maryi Panny uważanego za cudowny[2]. Warto prześledzić dzieje tej parafii w świetle jednej z najdokładniejszych wizytacji tego okresu, kiedy należała ona do archidiecezji gnieźnieńskiej (do 1818 r.). Ukazuje ona ubóstwo tamtejszego proboszcza, posunięte do granic wytrzymałości. Nie wystarczyło bowiem ustanowić parafię, ale należało ją utrzymać, do czego następni kolatorzy, często mieszkający poza parafią, niezbyt się kwapili.

1. Wizytacje i ich znaczenie

Wizytowanie parafii przez biskupów lub ich delegatów zostało nakazane przez Sobór Trydencki (1545–1563). Ich celem było dokładne zapoznanie się ze stanem poszczególnych parafii, zarówno w sprawach stanu materialnego jak i duchowego. Było to ważne, aby w walce z hasłami protestanckimi mieć należytą informację i przeciwstawiać się rozwojowi protestantyzmu, który często był wynikiem braku wiedzy, a czasem zwykłej

KS. WOJCIECH FRĄTCZAK – dr hab.; studia z zakresu historii Kościoła na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie; wykłady zlecone na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; autor wielu publikacji z zakresu historii diecezji włocławskiej.

[1] *Diecezja włocławska 2000*, Włocławek 2001, s. 210.

[2] W. Zaleski, *Sanktuaria polskie. Katalog encyklopedyczny miejsc szczególnej czci Osób Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i Świętych Pańskich*, Warszawa 1988, s. 481.

ciemnoty. Duchowni także często byli niewykształceni, bo przecież nie było seminariów duchownych. Ci, którzy ukończyli lepsze szkoły i byli lepiej wykształceni, byli kierowani do różnych kancelarii albo na wychowawców dzieci magnatów czy szlachty. Do pracy w duszpasterstwie często szli duchowni najsłabsi, zwłaszcza na biedne parafie wiejskie. Stąd przy lichych duszpasterzach trudno było się spodziewać głębokiej wiary, skoro nie mieli jej sami duszpasterze. Na obsadę parafii miał także znaczny, a czasami jedyny wpływ kolator, który przy wyborze proboszcza kierował się racjami zupełnie innymi niż duszpasterskie.

Wizytacje, które w rozumieniu Soboru Trydenckiego miały pomagać uzdrowić duszpasterstwo, nie od razu wprowadzono w życie. Podobnie jak nakaz prowadzenia seminariów, był to proces bardzo powolny i zależał od gorliwości poszczególnych biskupów. Na terenie obecnej diecezji włocławskiej, który jest w większości terytorium dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, zachowały się wizytacje od 1608. Czy były wcześniejsze, trudno ustalić.

Wizytatorami nie byli wówczas biskupi, którzy jako senatorowie i doradcy króla nie rezydowali w diecezjach, a wielu z nich nigdy we własnych diecezjach nie było. Administrowanie diecezjami odbywało się poprzez kancelarie biskupie oraz konsystorz. Zresztą przy rozległości ówczesnych diecezji oraz ówczesnych środkach lokomocji nie było to fizycznie możliwe. Na wizytatorów parafii wyznaczano osoby godne zaufania, najczęściej kanoników różnych kapituł, którym przydzielano poszczególne dekanaty. Niekiedy wizytatorzy otrzymywali szczegółowe formularze, według których sprawdzali stan materialny i duchowy parafii[3]. Wydaje się, że dość częstą praktyką było wysyłanie formularzy wizytacyjnych, które wypełniał proboszcz, a wizytator sprawdzał tylko rzetelność wpisanych informacji, o czym świadczą poprawki nanoszone do tekstu innym charakterem. Do nielicznych należą wizytacje, w których brał udział także sekretarz czy pisarz i na miejscu spisywał wszelkie informacje. Zachowane wizytacje są różnej wartości i dokładności. Jedne są pobieżne, inne bardzo szczegółowe.

2. Wizytacja z 1779 roku

Wizytacja z 1779 r., stanowiąca podstawę niniejszego opracowania, jest jedną z najlepszych, jakie przeprowadzono na terenie dzisiejszej

[3] W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku zachował się zestaw pytań, na które miał odpowiedzieć wizytator. Takie instrukcje zachowały się też w późniejszych wizytacjach dziekańskich.

diecezji włocławskiej[4]. Jest ona jedną z najdokładniejszych, jakie się dochowały. Liczy 1101 stron zapisanych *in folio*. Jej wartość wynika też z faktu, że przeprowadził ją wizytator, który najprawdopodobniej był osobiście w każdej z wizytowanych parafii.

Wizytacja została przeprowadzona przez Franciszka Ksawerego Grochowalskiego, doktora obojga praw, kanonika katedralnego łuckiego, archidiakona kolegiaty w Uniejowie, dziekana wolborskiego i kurzelowskiego, oficjała piotrkowskiego, delegowanego wizytatora. Była to wizytacja generalna trzech dekanatów, które mu zlecono zwizytować: szadkowskiego, wartskiego i uniejowskiego. Wizytacja został przeprowadzona na polecenie arcybiskupa gnieźnieńskiego Kazimierza z Ostrowa Ostrowskiego, prymasa Polski.

Wizytator, jak stwierdza we wstępie, starał się dokonać wizytacji bardzo rzetelnie, w swoich opiniach nie kierował się ani „faworem, ani datkiem, ani przyjaźnią". Oceniał stan parafii tak, jak mu dyktowało sumienie[5]. Niestety wizytacja została napisana przez trzech lub dwóch pisarzy, którzy nie zawsze jednakowo solidnie przykładali się do pracy.

Wizytacja parafii Siedlątków jest skromna, ale wynika to po części z tego, że była to parafia mała i uboga od zawsze. Mimo że opis jej nie jest zbyt obszerny, zawiera cenny materiał historyczny dotyczący parafii, zwłaszcza dekret reformacyjny, przedstawia prawdziwie heroiczną postawę tamtejszego proboszcza, który egzystuje w warunkach niewyobrażalnych w dzisiejszych czasach.

3. Siedlątków – miejscowość i parafia

Parafia powstała na usilne żądanie Elżbiety Ubyszowej de Rokszyce, właścicielki Siedlątkowa, w 1640 r. z części parafii Pęczniew[6]. Argumentem zapewne była ambicja i chęć posiadania na terenie swojej posiadłości parafii, a nie konieczność uczęszczania do oddalonego o 6 km Pęczniewa. Co prawda oficjalnym powodem podanym w staraniach była znaczna odległość, ale w owych czasach dziesiątki dworów było znacznie bardziej

[4] W. Frątczak, *Świnice Warckie w świetle wizytacji z 1779 roku*, w: *Lux ex Slesia*, Warszawa 2013, s. 226–227.

[5] ArDWł, Akta arcybiskupów gnieźnieńskich (AAGn). Wizytacje (sygn.: AAGn. Wiz. 72), s. V.

[6] Siedlątków z braku uposażenia w 1882 r. stał się ponownie filią parafii Pęczniew. Tak było do 1958 r. kiedy to ponownie została erygowana w Siedlątkowie parafia. Nie wiadomo, skąd pochodziła Elżbieta Ubyszowa. Są znane przynajmniej trzy miejscowości Rokszyce.

oddalonych od swojego kościoła parafialnego. Podział i erekcję parafii przeprowadził arcybiskup Maciej Łubieński[7]. Mimo pożaru w 1778 r. zachował się na miejscu akt erekcyjny parafii, przedstawiony w czasie wizytacji[8]. Pierwszym proboszczem został Stanisław Suski[9].

Do parafii należały wówczas wsie: Siedlątków, Łyszkowice i Nerki[10], wszystkie będące własnością szlachecką. Była to więc parafia bardzo mała, a parafianie nie mieli żadnych trudności w dotarciu do świątyni. Prawo prezenty miał kolator – miejscowy dziedzic Siedlątkowski.

Teren parafii położony był na wysokich morenach, obok potężnych terenów zalewowych rzeki Warty. Osadnictwo wsi Siedlątków sięga XIII w. Istniał tu mały gród obronny z dwupiętrową wieżą, zapewne jedna z licznych strażnic zbudowanych na linii Warty, co kilka kilometrów[11]. Podobne były w Jeziorsku, Popowie i innych miejscowościach nad Wartą.

Pierwsza wzmianka pisana o wsi Siedlątków pochodzi z 1386 r., kiedy to występuje *Stanislaus de Sedlandkowo*. W kolejnym zapisie, z 1392 r., wieś odnotowana została jako *Sedlanthcov*, a w dokumencie Jana Kmity, starosty sieradzkiego, z 1398 r. wśród świadków wymieniony został *Thliborianus de Sedlantcovo*[12].

Pierwsza wzmianka o istnieniu wsi Łyszkowice pochodzi z 1391 r., kiedy to wspomniany jest *Stanislaus de Lyscouicz*. W 1392 r. pisze się *Lyskouicz*[13]. W 1775 r., a więc w bliskim czasie od wizytacji, liczyła ona 15 dymów.

4. Świątynia i miejsca święte

Wizytowany w 1779 r. kościół parafialny w Siedlątkowie wzniesiony został po 1683 r., z kamienia polnego i cegły, na miejscu wcześniej-

[7] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1039.

[8] Tamże.

[9] W. Frątczak, *Pożyteczny panegiryk. Ujawnione nowe źródło do dziejów diecezji włocławskiej*, StWł, 18(2016), s. 420.

[10] Ostatnio miejscowość ta notowana była w parafii Siedlątków w 2000 r. – zob. *Diecezja włocławska 2000*, s. 211.

[11] J. Kamińska, *Siedlątków, obronna siedziba rycerska z XIV wieku*, w: *Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, Łódź 1968, s. 15–88 (*Seria archeologiczna*, nr 15); A. Nadolski, *Hełm i fragmenty zbroi z Siedlątkowa*, w: tamże, s. 89–93.

[12] Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 2, Łódź 1970, s. 87–88.

[13] Zob. tamże, cz. 1, Łódź 1966, s. 190.

szej świątyni drewnianej z 1497 r., ufundowanej przez właścicieli Siedlątkowa, rodzinę Ubyszów[14], pełniącej rolę kościoła filialnego, a może raczej kaplicy prywatnej miejscowych właścicieli. W pewnym okresie utrzymywali oni swojego kapelana, który miał jako uposażenie wieś Lekoszyn[15]. Wyglądu pierwotnej świątyni nie znamy, ale był on prawdopodobnie wielkości i kształtu obecnego.

Kościół posiadał wezwanie św. Marka Ewangelisty. Nie wiadomo, czy był konsekrowany, ale rocznicę poświęcenia obchodzono w parafii w pierwszą niedzielę po liturgicznym wspomnieniu św. Franciszka.

Była to budowla jednonawowa, o prezbiterium w kształcie prostokąta. Nawa szersza była pierwotnie dwuprzęsłowa, w późniejszych czasach przedłużono ją ku zachodowi o jedno przęsło. Wewnątrz zachowały się odcinki dawnej fasady. W prezbiterium sklepienie kolebkowo-krzyżowe ze skromną dekoracją stiukową na szwach. W nawie sklepienie kolebkowe z lunetami, a w zakrystii zwykły strop.

Wizytator przedstawił stan kościoła jako fatalny[16]. Mury kościoła były popękane na zewnątrz i wewnątrz. Sklepienie kościoła także popękane. W świątyni była podłoga drewniana. Posiadała ławki, okna całe, drzwi wejściowe zamykane na zamek. Brak wzmianki o ławce kolatorskiej i o organach. Na dachu kościoła była mała wieżyczka dla sygnaturki. Dach pokryty był gontami; uszkodzony przez pożar, wymagał już remontu.

Murowana zakrystia posiadała szafę na aparaty kościelne. Dzwonnica drewniana potrzebowała remontu. Zawieszone w niej były dwa dzwony –

[14] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1039.

[15] J. Łaski, *Liber beneficiorum*, t. 1, Gniezno 1880, s. 396. Prawdopodobnie wieś w parafii Wilamów.

[16] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1039.

większy i mniejszy, o których nie było wiadomo, czy zostały poświęcone. Drewniany parkan kościelny został zniszczony przez pożar i nie został odbudowany.

Cmentarz grzebalny położony był wokół kościoła. Można by go przenieść w nowe miejsce, ale nie było to konieczne, ponieważ w parafii było mało ludzi i miejsc na cmentarzu przykościelnym było wystarczająco dużo.

Wizytator skrzętnie przedstawił posiadane przez parafię sprzęty liturgiczne: monstrancja srebrna, puszka srebrna, trzy kielichy z patenami, stary pacyfikał srebrny, cztery ampułki srebrne, lampa srebrna przed wielkim ołtarzem. Srebrnych wot na ołtarzu 16, koron srebrnych na ołtarzach 8, jedna sukienka srebrna i jabłko, dwie srebrne postacie aniołów na obrazach, dwa sznury korali i dwa sznury korali z perłami.

Kapłan miał do używania w liturgii: białych ornatów siedem, czerwonych trzy, zielony jeden, fioletowe trzy; czarnych trzy, czerwone dwa, jedną kapę białą, czarne trzy, alby trzy, komże trzy, obrusy 22, tuwalnie trzy, humerałów pięć, ręczników pięć, korporałów sześć, puryfikaterzy 30 oraz umbrakulum. W świątyni było jedno cynowe naczynie do olejów, kociołek miedziany, kociołek do chrzcielnicy miedziany, trybularz mosiężny oraz cztery lichtarze cynowe. Świątynia posiadała własny mszał i cztery inne księgi potrzebne do duszpasterstwa i sprawowania liturgii[17].

W kościele znajdowały się cztery ołtarze. Pierwszy, wielki (główny), o murowanej mensie, nie posiadał nastawy, ale na ścianie za nim wisiał obraz św. Marka Ewangelisty w czarnej ramie. Drugi na lewej stronie, był drewniany, malowany i miejscami złocony, z obrazem Najświętszej Maryi Panny w srebrnej sukience[18], a na jego zasuwie także umieszczony był obraz Najświętszej Maryi Panny. Obraz ten uchodził już wówczas za cudowny. Według miejscowych podań Matka Boża objawiła się na dębie. Wizytator określił ten obraz jako piękny i dodał, że dzieją się przy nim cuda, które są notowane we dworze[19]. Po prawej stronie był ołtarz trzeci, podobny do opisywanego z lewej strony, z obrazem św. Izydo-

[17] Tamże, s. 1040.

[18] Był to obraz XVII-wieczny uważany za cudowny. Spalił się on w 1957 r. Obecnie w jego miejsce namalowano na wzór poprzedniego nowy.

[19] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1040 i 1041.

ra[20]. Zaraz obok był ołtarz czwarty, nowy, biało malowany, z obrazem św. Tekli. Wszystkie obrazy w ołtarzach były ładne, na każdym ołtarzu był krzyż i lichtarze oraz obrus. Nic jednak nie wiadomo, czy ołtarze były poświęcone. Portatyle posiadały tylko dwa pierwsze. Chrzcielnica była drewniana, wewnątrz z kociołkiem miedzianym, zamykana na kłódkę. W świątyni znajdowała się także, zgodnie z przepisami liturgicznymi, piscyna.

Kościół posiadał jeden feretron, dość ozdobny, z obrazem Najświętszej Maryi Panny, oraz dwie chorągwie procesyjne. Na cmentarzu kościelnym stał krzyż, a także kilka krzyży przy drogach, wszystkie bez tzw. fartuszków[21].

Na terenie parafii wizytator nie zanotował żadnej innej kaplicy. Jednak w rzeczywistości znajdowała się jeszcze tutaj (obecnie na cmentarzu grzebalnym) drewniana kaplica XVII-wieczna, w miejsce której – niemal sto lat później, w 1876 r. – wybudowano murowaną. Znajduje się w niej obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, z około 1640 r.[22], także cieszący się szczególną czcią wiernych.

5. Uposażenie parafii

Parafia Siedlątków była niezwykle uboga. Nie posiadała beneficjum, stanowiącego podstawę utrzymania parafii w tamtych czasach. Założycielka parafii dała proboszczowi tylko kawałek pola na wschód za plebanią, na którym stały budynki gospodarcze, ale w roku ubiegłym (1778) uległy spaleniu w pożarze wsi. Została tylko jedna stodoła, ale w stanie lichym. Z konieczności pleban mieszkał w chłopskiej chałupie. W tym roku własnym sumptem wystawił oborę pokrytą słomą dla inwentarza. Proboszcz miał jednak prawo uprawiania pola kmiecego, nie wiadomo, na jakiej zasadzie, wielkości 10 zagonów[23], oraz dwóch ogrodów: jeden warzywny i jeden owocowy – razem 20 zagonów. Korzystał także z łąki,

[20] Obraz XVII w. patrona rolników.

[21] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1041. Tzw. fartuszki – haftowane ręczniki, fartuszki, kolorowe wstążki i skrawki barwnych materiałów – zawieszane na krzyżach przydrożnych traktowane były wówczas przez Kościół jako pozostałość pogańskiego zwyczaju składania takich darów dla duchów opiekuńczych dróg, pól i domostw, aby zapewnić sobie ich przychylność. Dlatego we wszystkich wizytacjach wizytatorzy zwracali uwagę, aby krzyże były bez fartuszków.

[22] *Diecezja włocławska 2000*, s. 210.

[23] W. Frątczak, *Z dziejów parafii Drużbin*, StWł, 17(2015), s. 417. Są tam podane wszelkie przeliczenia powierzchni. Skład = 2 zagony = 560 m^2, 10 zagonów = 2800 m^2.

z której zbierał 12 wozów siana. Wszystko to nie wystarczało na utrzymanie jego i czeladzi.

Parafia posiadała także na uposażeniu, jak to było w zwyczaju, inwentarz żywy, a mianowicie parę koni, krowę i dwie gęsi oraz dwa ule pszczół. Jednak poprzednik, ks. Felicjan Rudnicki, przechodząc do Miłkowic, zabrał wszystko ze sobą. Obecnemu plebanowi została tylko krowa. Wizytator nakazał rewindykację zabranych zwierząt i dwóch uli pszczół[24]. Parafia nie posiada także poddanych ani dziesięcin, bo te, które były dawniej, zostały zapisane do parafii Pęczniew. To chyba jedyna parafia w diecezji bez dziesięcin, które zawsze stanowiły podstawowe świadczenie parafian dla proboszcza od czasu ustanowienia jej przez Karola Wielkiego. Wizytator twierdzi, że uboższego beneficjum nie widział.

Parafia posiadała też kilka wyderkaftów[25]. Pierwszy to procent od sumy 150 grzywien zapisanych na wsi Szymany (prawdopodobnie gmina Dobra) i Chrzyiczenie [?] w grodzie sieradzkim. Dziś tych wsi nie ma, bo zostały zalesione. Drugi z Siedlątkowa przeniesiony na wieś Kobyla Większa (może ta położona w gminie Grzegorzew?) w wysokości 140 grzywien. Trzeci w wysokości 300 grzywien na wspomnianej wsi Kobyla Większa, zapisany przez Jana Tarnowskiego, powinien dochodzić w sądzie obecny pleban. Czwarty to 105 grzywien zapisanych na wsi Niechaszyn [?] zapisanych przez Brygidę z Siedlątkowa, Bertę i Małgorzatę z Chrząstów. Z tej sumy proboszcz pobierał 35 zł rocznie. Wreszcie suma 2000 zł zapisana w Złoczewie, przeniesiona na Wrzącą (koło Błaszek), od Barbary Ubyszowej. Miał za to odprawiać co tydzień mszę za dusze fundatorów, ale ponieważ obecnie nic nie otrzymuje, to nie odprawiał.

To były wszystkie dochody, jakie miała parafia. Nie miała żadnych stawów rybnych, młynów ani prawa propinacji. Według wizytatora

[24] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1042.

[25] Wyderkaf – potoczna nazwa tzw. kupna renty używana w Polsce od schyłku XIII w.; posiadacz kapitału dawał właścicielowi nieruchomości ustaloną kwotę pieniędzy, w zamian za którą każdorazowy właściciel tej nieruchomości był zobowiązany do corocznych świadczeń pieniężnych w wysokości 5–8% uzyskanego z niej dochodu (renta), uiszczanych właścicielowi kapitału dożywotnio lub w ciągu ustalonej liczby lat; właściciel nieruchomości (dłużnik) mógł uwolnić się od płacenia renty, zwracając pożyczkę. Czasem donator zapisywał pewną sumę pieniędzy na swych nieruchomościach w zamian za czynsz płacony potem przez spadkobierców; w takich przypadkach zazwyczaj czynsz taki przeznaczony był na poczet ofiar za modlitwy w intencji wyznaczonej przez donatora.

praktycznie nie ma żadnych dochodów, a to, co z tych małych działek proboszcz zbiera, nie wystarcza nawet na utrzymanie czeladzi. Nic dziwnego, że po pożarze plebanii nie płacono podatku podymnego, wynoszącego 5 zł.

Nie było w parafii szpitala ani szkoły parafialnej, co przy tak nędznym uposażeniu nie dziwi, choć w pewnym okresie szkoła przy kościele była, co świadczy dobrze o ówczesnych kolatorach[26].

Plebanem tej parafii był Wojciech Lityński ze Stawiszyna, szlacheckiego pochodzenia, urodzony w 1749 r. Edukację zdobył w szkołach kaliskich. Święcenia niższe otrzymał od bp. Kornela Przedwojewskiego, biskupa tytularnego Bolina w 1774 r.[27] W 1777 r. subdiakonat, a w roku 1778 diakonat w katedrze poznańskiej od Władysława Walknowskiego Wierusza, sufragana poznańskiego[28]. W tym samym roku przyjął święcenia kapłańskie w Gnieźnie z rąk sufragana gnieźnieńskiego Jana Karskiego[29]. Kapłan ten gorliwie spełniał swoje obowiązki, nabożeństwa odprawiał, nauczał, nikt bez sakramentów nie umarł; bardzo biedny i „żeby nie umarł z głodu, polecamy go ławce kolatorskiej" – zapisał wizytator[30]. Podobne stwierdzenia zapisał w dekrecie reformatorskim polecając go opiece sąsiadów.

Organista pracował w zasadzie za stołowanie na plebanii i 20 zł wynagrodzenia na rok.

6. Służba Boża

Na pierwszym miejscu należy wymienić szafarstwo sakramentów. Chrzest był udzielany, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, zaraz po urodzeniu dziecka, najdalej trzeciego dnia, i to bez względu na porę roku. Chrztów po domach nigdy się nie udzielało, nawet dla szlachty. Niewiasty odbierające dzieci (arkuszerki) były pouczone, jak w razie konieczności ochrzcić dziecko „z wody".

Sakramentu bierzmowania prawie nikt z parafian nie przyjął, bo w pobliżu nie był on nigdzie udzielany.

---

[26] M. Wisińska, *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, w: *Szkice do dziejów Sieradzkiego*, Łódz 1977, s. 194.

[27] Antoni Kornel Przedwojewski (1728–1793) – sufragan gnieźnieński od 1768, pochodził z zakonu kapucynów.

[28] Władysław Walknowski – sufragan poznański w latach 1768–1779).

[29] Jan Karski (1726–1784) – mianowany sufraganem gnieźnieńskim w 1771 r.

[30] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1042.

Do spowiedzi i Komunii świętej wielkanocnej w parafii były 164 osoby. Dzieci do pierwszej Komunii były przygotowywane dobrze. Niewiasty były spowiadane w konfesjonale zaopatrzonym w kratkę[31].

Oleje święte były zamykane w oddzielnej szafce, zawsze świeże, które proboszcz otrzymywał za pośrednictwem dziekana. Sakramentu chorych udzielało się na żądanie, a parafia postarała się o przywilej udzielania odpustu zupełnego w godzinę śmierci. Proboszcz głosił zapowiedzi, a także dwa razy w roku pouczał o przeszkodach do małżeństwa.

Sanctissimum było w cyborium, w puszce srebrnej pozłacanej, jego renowacja odbywała się dwa razy w miesiącu. Wystawienie odbywało się w czasie odpustu parafialnego na św. Marka i w święta nakazane. Lampa (srebrna) przed Najświętszym Sakramentem nie paliła się, bo nie było funduszu na olej. Relikwii w kościele nie było żadnych.

W parafii istniało bractwo św. Izydora, zaprowadzone przez kolatora Jabłkowskiego, herbu Wczele, cześnika szadkowskiego, w 1770 r. Bractwo nie posiadało żadnego uposażenia[32]. Odpustów w parafii było pięć: na św. Marka, na święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, na św. Teklę, św. Izydora i na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. Odpust św. Marka, patrona parafii, obchodziło się zawsze w dniu, w którym przypadał, bez odkładania na niedzielę.

* * *

W sumie wizytator przedstawił niezwykle trudną sytuację parafii w Siedlątkowie i jej proboszcza. Powołanej w 1642 r., na skutek starań kolatorki, parafii następni kolatorzy nie zapewniali wystarczającego utrzymywania. Na skutek tego parafia wegetowała, a ostatecznie w XIX w. ponownie stała się filią, bo nikt nie był w stanie zapewnić jej należnego utrzymania. Ponownie stała się samodzielną parafią w 1958 r. i tak jest nadal, choć dawno powinna zostać filią, tym razem w parafii Skęczniew, od której przez most na tamie zbiornika Jeziorsko dzieli ją tylko 2 km.

---

[31] Tamże, s. 1041. W każdej wizytacji z tamtego okresu kładziono nacisk, aby konfesjonały były zaopatrzone w kratkę, jeśli spowiada się kobiety.

[32] ArDWł, AAGn. Wiz. 72, s. 1042. Prawdopodobnie chodzi o Izydora Jabłkowskiego – zob. F. Czajkowski, *Regestr diecezjów [...] czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784*, wyd. S. Górzyński, Warszawa 2009, s. 193. Ród Jabłkowskich pochodził ze wsi Jabłkowo w powiecie gnieźnieńskim w Wielkopolsce, gdzie był znany od XIV w. Jedna linia osiedliła się w ziemi sieradzkiej na początku XVIII wieku, gdzie byli właścicielami m.in. majątku Wola Krokocka i Krokocice, kupionych w 1780 od Walewskich.

STRESZCZENIE

Parafia Siedlątków, słynąca cudownym obrazem Najświętszej Maryi Panny, jest najmniejszą w diecezji włocławskiej. Powstała ona w 1642 r. Artykuł przedstawia stan tej parafii w świetle jednej z najdokładniejszych wizytacji (1779 r.), która ukazuje tragiczny stan materialny zarówno parafii jak i jej proboszcza. Przyczyną tego był fakt, że tamtejsze małe majątki zostały sprzedane lub weszły w inne ręce drogą mariaży. Nowi właściciele mieli już swoje świątynie, a leżący wśród łąk nad Wartą Siedlątków traktowali jako niepotrzebny ciężar. Nic dziwnego, że z czasem kościół ten stał się filią Pęczniewa.

Słowa kluczowe: Siedlątków, wizytacje, parafia.

SUMMARY

The Siedlątków parish, well-known of the miraculous painting of St. Mary the Virgin, is the smallest one in Włocławek diocese. It was formed in 1642. The article shows the condition of this parish in according to one of the most precise inspections (1779). It presents a dire financial condition of not only that parish but also the parish priest. The reason of that situation was a fact that its small manors were sold or got new owners due to marriages. They had already had their temple and Siedlątków, situated amongst meadows over the Warta river, was treated as an useless burthen. It should not be surprised that this church became a Pęczniew subsidiary.

Key words: Siedlątków, inspections, parish.

BIBLIOGRAFIA

Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta arcybiskupów gnieźnieńskich. Wizyta generalna trzech dekanatów: Szadkowskiego, wartskiego i uniejowskiego, 1779 (sygn.: AAG. Wiz. 72); Siedlątków – s. 1039–1041.

Diecezja Włocławska 2000, Włocławek 2001, s. 210.

Czajkowski F., *Regestr diecezjów [...] czyli właściciele ziemscy w Koronie 1783–1784*, wyd. S. Górzyński, Warszawa 2009.

Frątczak W., *Pożyteczny panegiryk. Ujawniono nowe źródło do dziejów diecezji włocławskiej*, StWł, 18(2016), s. 409–422.

Frątczak W., *Świnice Warckie w świetle wizytacji z 1779 roku*, w: *Lux ex Silesia*, Warszawa 2013, s. 225–235.

Frątczak W., *Z dziejów parafii Drużbin*, StWł, 17(2015), s. 409–426.

Kamińska J., *Siedlątków, obronna siedziba rycerska z XIV wieku*, w: *Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, Łódź 1968, s. 15–88 (*Seria archeologiczna*, nr 15).

Łaski J., *Liber beneficiorum*, t. 1, Gniezno 1880.

Nadolski A., *Hełm i fragmenty zbroi z Siedlątkowa*, w: *Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*, Łódź 1968, s. 89–93 (*Seria archeologiczna*, nr 15).

Wisińska M., *Kultura i oświata do końca XVIII wieku*, w: *Szkice do dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 163–199.

Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1–2, Łódź 1966–1970.

Zaleski W., *Sanktuaria polskie. Katalog encyklopedyczny miejsc szczególnej czci Osób Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i Świętych Pańskich*, Warszawa 1988.